

# Teorie spiskowe w Cieszynie?

Data publikacji: 3.06.2019 11:00

We wtorek w Cieszynie odbędzie się prelekcja Ireny Marszałek, zatytułowana „Niebezpieczeństwa 5G”. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że część mieszkańców miasta ma co do tego spotkania spore obiekcje.



fot. pixabay.com

Wydarzenie ma odbyć się już jutro, to jest we wtorek 4 czerwca 2019r. w sali konferencyjnej Biblioteki Miejskiej w Cieszynie. Jak udało nam się dowiedzieć w bibliotece, organizatorzy wydarzenia wynajęli tylko salę. Biblioteka nie ma żadnego wpływu na treści przekazywane podczas spotkania. Początkowo spodziewano się, że prelekcja będzie miała związek z ochroną krajobrazu w Cieszynie i ewentualnymi postulatami mieszkańców, sytuacja okazała się jednak nieco bardziej skomplikowana.

**- Biblioteka Miejska w Cieszynie nie jest organizatorem spotkania na temat technologii 5G. Udostępniamy jedynie, na zasadach regulaminowych, salę konferencyjną na drugim piętrze pani Irenie Marszałek. Nie mamy nic wspólnego z treściami, jakie organizatorka wydarzenia ma zamiar zaprezentować podczas spotkania ani też z planowaną manifestacją przeciwko sieci 5G, która rzekomo ma wyruszyć po spotkaniu spod siedziby naszej instytucji** – wyjaśnia zaistniałą sytuację Izabela Kula, Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Cieszynie.

Biblioteka, jako instytucja miejska, równo traktuje wszystkich mieszkańców miasta i potencjalnych prelegentów. Sala może zostać wynajęta każdemu, jeżeli tylko spełni określone regulaminem warunki i oczywiście uiszczy opłatę (wyjątkiem są sytuacje, kiedy spotkania mają związek z działaniami będącymi przestępstwami np. z nawoływaniem do rasizmu, czy propagowaniem ustrojów totalitarnych, w takim przypadku jednak interweniować będzie już policja, jak dotąd jednak taka sytuacja nie miała miejsca.

W tym przypadku jednak problem jest inny. Do naszej redakcji zwrócili się z prośbą zaniepokojeni mieszkańcy regionu. Ich zdaniem, prelekcja, podczas której Irena Marszałek przedstawi zagrożenia, związane z siecią 5G, może mieć charakter szkodliwy społecznie. Jak twierdzi kilka osób (które wolą pozostać anonimowe), prelegentka w tym przypadku czerpie wiedzę z opracowań o wątpliwym charakterze merytorycznym i propaguje teorie spiskowe, które sieć 5G klasyfikują, jako cichego zabójcę.

W tej sytuacji postanowiliśmy skontaktować się z Panią Ireną Marszałek, która ma zamiar poprowadzić wtorkowe spotkanie – **Jak zobaczyłam informację, że chcę nam postawić 60-metrową wieżę, no to byłam bardzo przygnębiona. Od kilku lat bardzo dużo czytam o tym promieniowaniu elektromagnetycznym, mocach, zagęszczeniu, w celu lepszego przesyłania. Jakie to jest w skutkach. Więc poprosiła o petycję i chodziłam i zbierałam podpisy pod petycją w mieście. Moje przygnębienie wzrosło bardzo mocno, ponieważ ludzie, 80% miasta, w ogóle nie wiedzieli, o co chodzi, a duża część ludzi nie chciała podpisać tej petycji „bo nie”. Rozmawiałam z ludźmi, pytałam „ma pani jakiś argument” i padała odpowiedź „bo nie powiedziałam”, więc odniosłam wrażenie, że ludzie są bardzo zastraszeni, boją się, nie wiedzą, że ta ich bezsilność, ta niemoc jest ogromna. Pomyślałam sobie, że spróbuję uświadomić tych ludzi i to jest mój cel** – wyjaśniała Irena Marszałek w rozmowie z dziennikarką portalu ox.pl

Warto jeszcze w tym momencie zaznaczyć, że bezpośrednio po prelekcji, planowany jest przemarsz ulicami miasta (jak udało nam się dowiedzieć, przedstawiciel Straży Miejskiej w Cieszynie zostali poinformowani o planowanym zgromadzeniu), prowadzący przez ulicę Głęboką na Wzgórzu Zamkowe. Przemarsz ma mieć charakter pokojowego protestu.

Postanowiliśmy jednak zainteresować się również częścią merytoryczną wtorkowego spotkania. Pani Irena Marszałek zaplanowała bowiem godzinną prelekcję na tematy związane z zagrożeniami sieci 5G – **jak się dużo**

***czyta, a ja bardzo dużo czytam, media wolne (tutaj zostały podane nazwy różnych stron internetowych i rozgłośni – przyp.red.) i jak to się wszystko sprowadza do jednego mianownika i się coś czyta 3, czy 4 razy w różnych mediach, to jest to fakt, prawda. To nieraz wymaga czasu, nieraz rok, że taka czy inna sytuacja miała miejsce i została ujawniona i to były fakty. Ja mam przekonanie, wierzę w to, co czytam i analizuję. Ma to wszystko wspólny mianownik, że jest to niebezpieczne, bardzo szkodliwe i powinniśmy się przed tym bronić. A mamy do tego prawo*** – wyjaśniała Marszałek.

JŚ